

**Hanna SUCHOCKA**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## JAN PAWEŁ II WOBEC ZMIAN W POLSCE W ZWIĄZKU Z WEJŚCIEM DO UNII EUROPEJSKIEJ

### ABSTRACT

**Giovanni Paolo II e i cambiamenti in Polonia dopo l'entrata nell'Unione Europea**

Il pontificato di Giovanni Paolo II in merito alla questione dell'approccio ai problemi politici fu diverso dai precedenti. Oggi infatti, a fronte di un fenomeno mediatico come Papa Francesco, ci si dimentica dello shock, nel senso positivo del termine, che provocò l'elezione di Karol Wojtyła a papa e le sue parole: „Non abbiate paura”. Erano queste vere parole politiche, indirizzate principalmente alla Polonia ma non solo. Giovanni Paolo II ha preparato con calma il terreno per la futura unione dell'Europa. Ha agito con i mezzi a disposizione della Santa Sede e uno di questi è stata la nomina come patroni d'Europa dei Santi Cirillo e Metodio.

Senza dubbio per Giovanni Paolo II era doloroso che all'interno della Costituzione Europea non ci fosse alcun riferimento al cristianesimo. Come spesso e chiaramente ha sottolineato il papa polacco, proprio nel cristianesimo è cresciuta la civiltà europea.

Giovanni Paolo II durante il suo pontificato ha combattuto con forza per il rispetto dei diritti dell'uomo e per la libertà. In questo campo sembra che l'Europa vada in una direzione contraria a quella delineata da Giovanni Paolo II. In altre parole l'Europa ha preso la strada di cui Giovanni Paolo II aveva paura ed è per questo che sin dall'inizio ha richiamato la costruzione di un'Europa su valori radicati. Ha avvertito anche i polacchi durante la visita del 1991 di non “ubriacarsi” con la libertà appena riconquistata.

Giovanni Paolo II nonostante le sue paure in merito alla strada scelta dall'Europa non ha perso mai la fiducia nel „progetto europeo”. E per questo ha vigilato

sull'entrata della Polonia nell'Unione Europea, dicendo direttamente ai polacchi: la Polonia ha bisogno dell'Europa e la nostra partecipazione alle strutture europee è una sfida. Ha ritenuto sempre che il posto della Polonia è in Europa. Il papa rispettava i timori degli euroscettici, ma sottolineava, che la Polonia è stata sempre una parte d'Europa e che oggi non si può dividere da questa comunità.

**ABSTRACT** **John Paul II's position toward the changes in Poland associated with joining the European Union**

As regards the approach to political problems, John Paul II's pontificate was different from previous pontificates. Nowadays, due to the media phenomenon of Pope Francis, one tends to forget about the shock, in the positive sense of the word, which was associated with the nomination of Karol Wojtyła to become the pope and his famous words: "Do not be afraid". These words were as political as they could be. They were addressed mainly to Poland, but not only to that country. John Paul II calmly paved the way for the future unification of Europe. He used the means that were accessible to the Holy See and one of this decisions was to proclaim St. Cyril and St. Methodius as the patrons of Europe.

The problem of the European Constitution was doubtlessly a painful area for John Paul II. The document lacked a reference to Christianity. The Polish Pope frequently and explicitly stated that European civilization grew from Christian roots.

During the course of this pontificate John Paul II persistently struggled for respecting human rights and for freedom. As far as this area is concerned, Europe seems to pursue a different course than the one which John Paul II tried to define. In other words, Europe set out upon a course which was so much feared by John Paul II and this is the reason that since the very beginning the latter made appeals to establish the European continent in the domain of values. During his visit in 1991 he also warned the Polish people against revelling in their recently regained freedom.

Despite his concerns about the course that Europe pursued, John Paul II never became discouraged by the "European project". He always claimed that Poland belongs in Europe. And that is why, on the eve of Poland joining the European Union, that he addressed the following words directly to the Polish people: Poland needs Europe and Europe needs Poland; our involvement in European structures is a challenge. The Pope appreciated the concerns entertained by eurosceptics, but he emphasized the point that today Poland, which was always a part of Poland, may not divorce itself from this Community.

**Słowa kluczowe:** nauczanie papieskie, pontyfikat Jana Pawła II, zjednoczenie Europy, Polska w Unii Europejskiej, Stolica Apostolska, Konstytucja UE

**Key words:** papal teaching, John Paul II pontificate, European integration, Poland in the EU, The Holy See, European constitution

**Parole chiavi:** magistero papale, pontificato di Giovanni Paolo II, unione dell'Europa, Polonia nell'Unione Europea, Santa Sede, Costituzione UE

To, że pontyfikat Jana Pawła II w kwestii podejścia do problemów politycznych będzie odmienny od dotychczasowych, było oczywiste od początku. Począwszy od pierwszego oficjalnego wystąpienie nowego papieża, tj. jego słynnej homilii z 22 października 1978 r., nikt, jak sądzę, nie miał co do tego wątpliwości. Współcześnie w obliczu fenomenu medialnego papieża Franciszka zapomina się o szoku, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, jakim był wybór Karola Wojtyły i jego słynne słowa: *Nie lękajcie się*. Uległy one już rozmaitej trawestacji, spłyceciu, by nie powiedzieć strywalizowaniu. Często jednak nie pamięta się całej sekwencji tego wezwania, a przecież w niej jest zawarta cała istota papieskiego myślenia o sprawach politycznych. Bo też te słowa były wyraźnie polityczne.

*Otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju!* Jednakże poprzedzone wezwaniem, o którym już się zupełnie zapomniało, a mianowicie wezwaniem *do otwarcia drzwi Chrystusowi*. A zatem pierwsze jest wezwanie do tworzenia fundamentu wartości (otwarcia drzwi Chrystusowi). Później następuje wezwanie, jak byśmy to nazwali, polityczne, odnoszące się do porządku światowego. Słowa *otwórzcie granice państw* są nawoływaniem do przełamania istniejącego podziału powstałego w wyniku II wojny światowej i do stworzenia czegoś nowego, bardziej wspólnotowego, otwartego. Oczywiście papież tego nie konkretyzuje, bo to nie jest jego rola.

Co jest niezwykle istotne, a co często unika powszechnemu postrzeżeniu, to właśnie to tak silnie postawione już na początku pontyfikatu zagadnienie tych dwóch sfer – duchowej i tej, którą można określić polityczną. Zostały one wyraźnie zaprezentowane w tych dwóch wezwaniach stanowiących zwartą wewnętrzną całość. I te wezwania nie mogą być rozerwane. Ich konstrukcja jest niezwykle ważna, logiczna i głęboko duchowa. To jest głos przywódcy duchowego, który zdaje sobie sprawę z tego, że współczesny świat wymaga także zaangażowania politycznego. Inaczej nie można świata zmieniać i nie można realizować wizji. Cel doczesny jest jednak ściśle wpisany w cel transcendentny.

To pierwsze wezwanie nowo wybranego papieża miało stanowić wyraźny sygnał do wyrwania się z systemu świata zamkniętego, zamkniętego podwójnie, tj. z zamknięcia duchowego i z systemu świata zorganizowanego według koncepcji zamkniętych bloków. Stąd tak mocne zaakcentowanie słowa „otwarcie”. I wezwanie do otwarcia, od pierwszego dnia pontyfikatu.

Otwarcie to słowo, które zawsze towarzyszy Janowi Pawłowi II. Podkreślam je bardzo mocno, bo czasami gubi się ono w różnych dyskusjach i można niekiedy odnieść wrażenie, że pojawiło się dopiero w związku z wyborem papieża Franciszka. Powiedziałabym natomiast, że w tym zakresie papież Franciszek jest konsekwentnym kontynuatorem polityki otwarcia Jana Pawła II.

Wezwanie Jana Pawła II jest ogólne, skierowane do całego świata, ale nie ulega wątpliwości, że w sytuacji, w jakiej znajdował się nowy papież, skąd przychodził, jest to wezwanie wyraźnie skierowane do Polski. Można je zinterpretować jako: „Nie lękajcie się otwarcia”. Jakiego otwarcia? Najpierw wewnętrznego. Musimy wyjść z własnych lęków, z własnych zahamowań. Otworzyć się na Chrystusa. To wezwanie do otwarcia powtórzone już potem bardzo konkretnie podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 r.: odnowić strukturę ziemi, tej ziemi. Było ono wygłoszone na polskiej ziemi, a więc miało wyraźnego adresata.

Myszę, że jeszcze wyraźniej i ostrzej skierował swoje słowa pod adresem Polski, Polaków papież podczas swojej pielgrzymki do Polski w 1991 r. Wówczas to Jan Paweł II dawał bardzo mocne wskazania duchowe Polakom. Sugerował oparcie się na Dekalogu. Papież mówił w swoich wystąpieniach o potrzebie duchowości, zaznaczając, że nieuwzględnienie tego elementu oznacza budowanie ładu międzynarodowego na piaskach. (I znowu znajdujemy wyraźnie te odwołania do duchowości w wystąpieniach Franciszka).

Jan Paweł II wówczas już przeczuwał to nasilające się zjawisko, które można nazwać pustką duchową współczesnego człowieka, i stąd kładł tak silny nacisk, od samego początku pontyfikatu, na znaczenie elementu duchowego i zakotwiczenia w wartościach. Znamienne jest jednak, że wówczas, w tym swoim pierwszym przemówieniu w 1978 r., a także i w Polsce rok później, papież nie dotknął Europy. Europa była wtedy jakby nieobecna wśród całej gamy problemów i sytuacji konfliktowych postawionych przez papieża. Problem europejski w takim zakresie, z jakim mamy do czynienia później, jeszcze wówczas nie występował. Istniejący podział świata na dwa bloki wydawał się politykom ustabilizowany na zawsze, a Jan Paweł II nie wywołał wówczas problemu Europy, choć niewątpliwie miał już wówczas wizję nowego projektu europejskiego.

Jan Paweł II był wizjonerem. Co do tego nie mamy żadnych wątpliwości. Potrafił w ostatnim ćwierćwieczu XX w. zaprezentować wizję, której zabrakło ówczesnym liderom politycznym. Wizja tym się charakteryzuje, że nie jest skrępowana istniejącymi układami. Sięga poza krótką, wydawałoby się – ustabilizowaną perspektywę czasową. I tak Jan Paweł II nie obawiał się nawoływać do rozwiązań, które politykom, powiązanym siecią rozmaitych porozumień międzynarodowych, jawiły się jako nierealne i nie do przełamania. I do tego także nas nawoływał.

Choć mówimy o roli Jana Pawła II w sferze politycznej, to jednak pamiętać trzeba stale o różnicy, jaka istnieje w zaangażowaniu w sprawy polityczne pomiędzy władzą świecką a papieżem. Jednym z kluczowych czynników różnicujących zaangażowanie papieża i władzy świeckiej jest różnica misji i różnica języka. Używając zatem do opisu, a co jeszcze trudniejsze – do oceny działań Stolicy Apostolskiej narzędzi typowych dla władzy świeckiej, trudno czasami uniknąć nieporozumień i fałszywych ocen. Mimo iż w pierwszych wystąpieniach, zarówno tym słynnym z inauguracji pontyfikatu, jak i pierwszym wystąpieniu do Korpusu Dyplomatycznego, nie pojawiła się Europa, to nie ulega wątpliwości, że Jan Paweł II jako Polak, a po wyborze – rzymianin, miał silne poczucie europejskości. Zawsze czuł się Europejczykiem, silnie zakorzenionym w całej europejskiej tradycji, wywodzącej się z chrześcijaństwa, która wywarła istotny wpływ na

ukształtowanie także naszej polskiej tożsamości. Stworzony w wyniku II wojny światowej system podziału Europy tę tradycję w sposób sztuczny przerwał i tym samym odebrał od korzeni znaczną część narodów europejskich.

Jan Paweł II dał temu wyraz, w sposób jeszcze zawoalowany, w swoim wystąpieniu do Korpusu Dyplomatycznego z 1979 r.: *Stolica Apostolska cieszy się z obecności tak licznych przedstawicieli; byłaby wręcz szczęśliwa, widząc jeszcze wielu innych, przede wszystkim reprezentujących narody i ludy, które miały często w tej dziedzinie wiekowe tradycje. Myślę tu przede wszystkim o narodach, które można uważać za katolickie. Ale również i o innych.* Nie ulega wątpliwości, że jest to wyraźne nawiązanie do krajów zza ówczesnej żelaznej kurtyny. Polski przede wszystkim, ale nie tylko.

Jan Paweł II spokojnie przygotowuje grunt pod przyszłe jednoczenie Europy. Działa środkami dostępnymi Stolicy Apostolskiej i papieżowi. W 1980 r. proklamuje nowych patronów Europy, świętych Cyryla i Metodego. Wydaje specjalny dokument w tej sprawie, *List apostolski „Egregiae virtutis”* z 31 grudnia 1980 r., w którym wykłada swoją wizję Europy. Proklamacja nowych świętych jest wyraźnym znakiem, że Europa nie może być sprowadzona do jednej części. Píše wprost: *Dzisiaj zatem, kiedy po wiekach kościelnego rozdziału pomiędzy Wschodem a Zachodem, pomiędzy Rzymem a Konstantynopolem, od czasu Soboru Watykańskiego II podjęte zostały zdecydowane kroki w kierunku zjednoczenia, wydaje się, że ogłoszenie świętych Cyryla i Metodego współpatronami całej Europy, obok św. Benedykta, w pełni odpowiada znakom naszego czasu.*

Dla Jana Pawła II było oczywiste, że nowa jakość europejska może zostać stworzona tylko w wyniku połączenia dwóch pełnoprawnych części, z których każda ma sumę wartości ważną do zaoferowania drugiej. Nie może być mowy tylko o prostym procesie rozszerzania na wschód. Stąd pojawiające się u niego pojęcie europeizacji całego kontynentu. Europeizacja oznacza bowiem nawiązanie do korzeni, sięgnięcie do całej naszej głębokiej tradycji chrześcijańskiej, która ukształtowała zarówno Wschód, jak i Zachód. Pojęcie rozszerzenia na wschód należy do języka bardziej technicznego, języka instytucji europejskich. Jest to zatem pojęcie bardziej zawężone.

Ogłoszenie nowych świętych ma miejsce w roku narodzin „Solidarności”. Zatem mamy tu duchowe przygotowanie ze strony papieża, a równocześnie znaczący ruch polityczny w Polsce. Papież patronuje wyraźnie narodzinom „Solidarności”, widząc w tym ruchu realizację jego wizji pokojowej przemiany, myślenia o innych i wyraźnego osadzenia na fundamencie chrześcijańskim. Widoczne odniesienia do Europy znajdujemy już w kolejnym wystąpieniu papieża, do Korpusu Dyplomatycznego z 1981 r. Papież podkreśla decydującą rolę postaci świętych w historii: *decydujący wpływ postaci i dzieł świętych patronów naszego kontynentu na rozwój duchowy i materialny ludów, tak różnorodnych, a jednak tak ściśle zespolonych dzięki wspólnym dobrom duchowym, którym poświęcili życie ci nadzwyczajni ludzie, jak św. Benedykt na Zachodzie, a święci Cyryl i Metody na Wschodzie. Pragnę przywołać ich pamięć tutaj [...] kiedy mamy za sobą uroczyste obchody [...] 1500-lecia urodzin św. Benedykta, a także po niedawnym ogłoszeniu świętych Cyryla i Metodego patronami Europy.* Pojawia się jednak pytanie, czy dobrze odczytaliśmy koherentne nauczanie Jana Pawła II w sprawie Europy. Czy do końca wyciągnięto wnioski z jego nauczania o Europie? Można mieć co do tego wątpliwości.

Pragnę dotknąć bardzo bolesnego dla Jana Pawła II problemu konstytucji europejskiej i jego oczekiwań w stosunku do liderów europejskich. Pamiętam doskonale osobiste zaangażowanie Jana Pawła II w prace nad nową konstytucją europejską. Ojciec Święty, mający tak zasadniczy wpływ na proces jednoczenia podzielonej Europy, przedstawiał także niezwykle klarowną wizję nowej konstytucji europejskiej. Jako pierwszy tej rangi dokument europejski winna ona wyrastać z tego, co Europę kształtowało, co ją utworzyło, co zdeterminowało jej tożsamość. I dlatego tak konsekwentnie i mocno kładł nacisk na odniesienie do korzeni chrześcijańskich Europy. Europa kształtowała się poprzez chrześcijaństwo. To, co obecnie nazywamy Europą, było przez wieki nazywane chrześcijaństwem. Odmawianie w tym momencie odniesienia do korzeni chrześcijańskich czyni proces jednoczenia uboższym, albowiem spłaszcza jego perspektywę historyczną i zaprzecza faktom historycznym<sup>1</sup>. Stąd też we wszystkich swoich wystąpieniach Ojciec Święty niestrudzenie powracał do korzeni chrześcijańskich Europy. Znamienne jest, że podczas spotkania z Korpusem Dyplomatycznym 13 stycznia 2003 r. w odniesieniu do kwestii europejskiej Jan Paweł II poruszył tylko sprawę zagwarantowania właściwego miejsca Kościołom i wspólnotom religijnym w przyszłej konstytucji. Powiedział bardzo mocno: *Europa, która wyprze się swej przeszłości, zaprzeczy religii i nie weźmie pod uwagę żadnego wymiaru duchowego, okaże się silnie umniejszona wobec ambitnego projektu, który mobilizuje jej energie: utworzenie Europy dla wszystkich*<sup>2</sup>.

Nie ulega jednak wątpliwości, że konstytucja nowej Europy, pozbawiona odniesienia do chrześcijaństwa, była wyraźnym zgrzytem w europejskiej wizji Jana Pawła II, wizji tak klarownie przedstawionej w *Adhortacji apostołskiej „Ecclesia in Europa”* (Kościół w Europie): *Jednak dzisiejsza Europa w tym samym czasie, gdy umacnia i poszerza swą jedność gospodarczą i polityczną, przeżywa – jak się zdaje – głęboki kryzys wartości. [...] Aby nadać nowy rozmach własnej historii, musi ona uznać i odzyskać z twórczą wiernością te podstawowe wartości, w których zdobycie chrześcijaństwo wniosło decydujący wkład, a które można streścić jako głoszenie transcendentnej godności oso-*

<sup>1</sup> A. Zoll, *Wolność sumienia i wyznania w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, referat wygłoszony w dniu 4 XI 2010 r. podczas konferencji „Wolność religijna sercem ludzkiej wolności” zorganizowanej przez watykańską Fundację Jana Pawła II w ramach V Edycji Dni Jana Pawła II w Krakowie (4-5 XI 2010 r.), opublikowany w pracy: *Wolność religijna sercem ludzkiej wolności. V Edycja Dni Jana Pawła II – Kraków, 4 listopada 2010 roku*, red. A. Dobrzyński, Kraków–Rzym 2011, s. 47-55. *Chrześcijaństwo nadało Europie tożsamość. Jeżeli stwierdza się, że Francja, a także inne kraje nie mogłyby podpisać się pod tekstem, w którym nawiązuje się do religijnego dziedzictwa Europy, gdyż są państwami laickimi i na ich terenach współistnieje wiele religii, to mamy do czynienia z zupełnym pomieszanym pojęć. Czym innym jest cywilizacyjne dziedzictwo stanowiące fundament wspólnych wartości, a czym innym laicki charakter państwa. To, że dzisiaj na terenie Europy żyją osoby należące do różnych Kościołów i religii, nie może zaprzeczyć temu, że to właśnie chrześcijaństwo było tą religią, która kształtowała oblicze Europy. Nikt rozsądny nie może zaprzeczyć, że państwa arabskie swoją cywilizację opierają na islamie, bez względu na to, jakie ustroje obecnie w tych państwach panują. Negowanie znaczenia cywilizacyjnych korzeni nie przyczynia się do likwidowania napięć. Dużo lepiej „dzieleniu ze sobą pokojowej przyszłości” będzie służył zrozumienie różnic, które umożliwi dialog – tamże, s. 50.*

<sup>2</sup> *Discorso del Santo Padre al Corpo Diplomatico*, 13 I 2003, „L’Avvenire” 2003, 14 I.



by ludzkiej, wartości rozumu, wolności, demokracji, państwa prawa i rozdziału między polityką i religią<sup>3</sup>.

W realizowaniu tej koncepcji kluczowa była dla niego kwestia właściwego rozumienia praw człowieka. Jan Paweł II był wielkim ich orędownikiem. Od pierwszych swoich wystąpień podkreślał ich znaczenie. Właściwie to on wprowadził Stolicę Apostolską do dyskursu na forum międzynarodowym o prawach człowieka. Personalizm Jana Pawła II, wyrażający się w stałym podkreślaniu znaczenia osoby ludzkiej i traktowaniu godności osoby ludzkiej jako centrum odniesienia dla wszystkich innych praw, spotkał się z rozwijającą się dynamicznie w latach 70. koncepcją praw człowieka, co w sposób zasadniczy otworzyło nowe przestrzenie aktywności międzynarodowej Stolicy Apostolskiej.

Wydaje się jednak, że jego koncepcja nie została właściwie odczytana, nie chciałabym bowiem powiedzieć, że zignorowana. I te uwagi dotyczące praw człowieka, wolności osoby ludzkiej, jej godności, a zarazem trwałego osadzenia na fundamentach kierował wyrażnie pod adresem Polaków. Jak już wspomniałam, najostreż Papiież przemówił w 1991 r., ale też była to pierwsza pielgrzymka po uzyskaniu wolności. Obawy Jana Pawła koncentrowały się wokół tego, abyśmy się nią nie zachłysłnieli, abyśmy się w tej wolności nie pogubili. Kluczowe było jego rozumienie wolności, które odnosiło się nie tylko do sfery duchowej człowieka, ale też do jego roli społecznej, do jego funkcjonowania politycznego.

Koncepcja wolności Karola Wojtyły przeznaczona jest na użytek, jeśli tak można powiedzieć, człowieka współczesnego, żyjącego i działającego we współczesnym świecie. Jest to koncepcja nowoczesna, a nie przestarzała, wyciągnięta z XIX w. Różni się ona jednak zasadniczo od tego, co proponuje postmodernizm. Odwołam się tutaj do analizy świetnego znawcy Jana Pawła II, George'a Weigela. Stwierdza on: *dla Wojtyły „wolność do doskonałości” [freedom for excellence] jest prawdziwą wolnością człowieka: wolność jest kwestią wolnego [swobodnego] wyboru tego, co możemy uważać za dobre, a czynienie tak jest kwestią nawyku moralnego. Wbrew założeniom postmodernizmu wolności nie należy rozumieć jako płynnej [free-floating] zdolności wyboru, która może uzasadnić przywiązanie do czegokolwiek; to dla Wojtyły jest dehumanizującą koncepcją wolności. Wolność jest raczej zdolnością, do której jednostki, kultury i społeczeństwa dorastają. Z tego punktu widzenia to, co postmodernizm chce nazywać „autonomią”, jest w istocie więzieniem z kratami solipsyzmu i zamkami ignorancji. Z tych przyczyn postmodernistyczny projekt autonomii prowadzi do samozniewolenia na poziomie osobowym i relatywizmu narzuconego przez autorytaryzm na poziomie społecznym<sup>4</sup>.*

*Freedom for excellence* jest np. centralną ideą organizującą encyklikę *Centesimus annus* z 1991 r., encyklikę, która nie tylko sięga wstecz do nauczania społecznego Leona XIII i do dziedzictwa tego nauczania, ale która też „patrzy do przodu” w kierunku

<sup>3</sup> Adhortacja apostolska „*Kościół w Europie*”, nr 108-109.

<sup>4</sup> G. Weigel, *Rescuing „Gaudium et Spes”: The New Humanism of John Paul II*, referat wygłoszony na konferencji organizowanej przez Papieski Wydział Teologiczny Seraficum w Rzymie, 30 X 2008.

postmodernizmu najbliższej przyszłości, antycypuje niektóre największe wyzwania świata. Jan Paweł II nadał prawom człowieka nowy impuls. Podjął, a w niektórych sytuacjach sam wyznaczył nowe zakresy tych praw. Z jednej strony zwrócił uwagę na te prawa, które poprzednio były jakby pomijane milczeniem w obrębie Kościoła, jak np. prawa mniejszości etnicznych, narodowych czy religijnych, prawa kobiet, z drugiej strony natomiast ostro kontestował deformacje praw człowieka, przez które rozumie tworzenie „praw człowieka”, które są sprzeczne z istotą godności osoby ludzkiej, które stanowią istotne zagrożenie dla struktury społeczeństwa w warunkach współczesnych i tym samym nie zasługują na włączanie ich do katalogu praw człowieka. Do takich właśnie antypraw zalicza prawo do aborcji, prawo do eutanazji, a także prawo do klonowania. I w tym zakresie nastąpiło największe zderzenie wizji praw człowieka Jana Pawła II z wizją lansowaną coraz szerzej jako europejska.

Europa zdaje się iść odmienną drogą aniżeli ta, którą starał się zarysować Jan Paweł II, mówiąc inaczej, Europa wkroczyła na tę drogę, której Jan Paweł II tak bardzo się obawiał i dlatego tak bardzo od początku nawoływał do zakorzenienia budowl europejskiej w wartościach. Szczególne znaczenie dla Jana Pawła II miało powiązanie godności i wolności. Papież walczył o wolność od samego początku swojego pontyfikatu. Przekonywał ludzi do wolności, dodawał im siły, aby mieli odwagę o swoją wolność się upomnieć. Zarazem jednak stale wyrażał troskę o jednoznaczne określenie granic wolności. Jan Paweł II zdawał sobie sprawę z tego, że w okresie komunizmu Polacy operowali pojęciem wolności jako pewną ideą, hasłem, czymś, do czego zmierzali, ale co nie było w świadomości społecznej do końca jednoznacznie zdefiniowane. Różne pod pojęcie wolności podkładano rozumienia. Na różne oglądano się wzorce. Najczęściej na te bardzo uproszczone, charakterystyczne dla zachodniej kultury masowej, które w odbiorze przeciętnego obywatela zza żelaznej kurtyny kojarzyły się z tym prawdziwym światem wolności, rozumianej często jako wolność bez granic. I dlatego tak ważne w przesłaniu Jana Pawła II jest ostrzeżenie, wzywające do uświadomienia sobie zagrożeń płynących z opacznie pojętej wolności, zagrożeń dla samej godności człowieka. *Dar wolności. Trudny dar wolności człowieka, który sprawia, że wciąż bytujemy między dobrem a złem. Pomiędzy zbawieniem a odrzuceniem. Wolność wszakże może przerodzić się w swawolę. [...] Co krok jesteśmy świadkami, jak wolność staje się zaczynem różnorodnych „niewoli” człowieka, ludzi, społeczeństw*<sup>5</sup>. Ta obawa przed wolnością przekształcającą się w niewolę stale towarzyszyła Janowi Pawłowi II. W 1991 r. powiedział: *nie można stwarzać fikcji wolności, która rzekomo człowieka wyzwala, a właściwie go zniewala i znieprawia. Z tego trzeba zrobić rachunek sumienia u progu III Rzeczypospolitej!*

I jeszcze jeden cytat, też z 1991 r. Mocne pytania: *Nie [wolno] dać się [...] uwikłać całej tej cywilizacji pożądania i użycia, która panoszy się wśród nas i nadaje sobie nazwę europejskości [...] Czy to jest cywilizacja – czy raczej antycywilizacja? Kultura – czy raczej antykultura?* (Włocławek 1991). Te pytania były wówczas kierowane do Polaków. A jakie były reakcje, pamiętamy. Mam wrażenie, że papież Franciszek podąża wyraźnie tym

<sup>5</sup> *Homilia w czasie mszy św. odprawionej w kaplicy Cudownego Obrazu, Jasna Góra, 13 VI 1987.*



śladem Jana Pawła II. Posługując się być może trochę innym językiem, stara się przypomnieć te same prawdy i zadaje te same pytania całemu współczesnemu światu.

Jan Paweł II przeczuwał, że możemy się pogubić w naszej wolności, dlatego tak mocno podkreślał, że musi być ona przyporządkowana godności człowieka. Te obawy wyraził bardzo dobitnie podczas swojej ostatniej wizyty Polsce w 2002 r., mówiąc: *Tajemnica nieprawości wciąż wpisuje się w rzeczywistość świata. Doświadczając tej tajemnicy, człowiek przeżywa lęk [...] różne siły – często kierujące się fałszywą ideologią wolności – starają się ten teren zagospodarować.* To były słowa kierowane do nas.

\* \* \*

Mimo swoich obaw co do drogi, jaką podąża Europa, Jan Paweł II nigdy nie zniechęcił się do „projektu europejskiego”, jak nazywamy go w języku świeckim. Zawsze uważał, że miejsce Polski jest w Europie. I dlatego tak mocno w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej na placu św. Piotra powiedział wprost do Polaków, że Polska potrzebuje Europy, a Europa Polski i że nasz udział w europejskich strukturach to wyzwanie. Porównał historię Europy do wielkiej rzeki, do której wpadają dopływy i strumienie, a różnorodność tworzących ją tradycji i kultur jest wielkim bogactwem. Papież docenił obawy eurosceptyków, ale podkreślił, że Polska, która zawsze stanowiła część Europy, dziś nie może się z tej Wspólnoty wyłączyć. To były słowa unikalne. Miały one wyraźny wpływ na bieg dziejów.

Myślę, że tej lekcji z nauczania Jana Pawła II o prawach człowieka, o wspólnej Europie jeszcze nie odrobiliśmy. To są pytania, na które musimy sami sobie odpowiedzieć, i odpowiedzieć tak, jak on nas nauczał, otwierając się, a nie zamykając. Tylko czy my zawsze otwieramy właściwe drzwi? To, co najtrudniejsze, to właśnie rozpoznanie, gdzie jest jeszcze pozytywne otwarcie, a gdzie już zaczyna się rozpyływanie w relatywizmie. Naistotniejsza rzecz to umiejętność rozpoznania, kiedy walka toczy się o autentyczną obecność wartości w przestrzeni publicznej, a kiedy toczy się tylko gra o pozory, o obecność polityczną.

## BIBLIOGRAFIA

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Kościół w Europie”*.

Jan Paweł II, *Discorso del Santo Padre al Corpo Diplomatico*, 13 I 2003, „L'Avvenire” 2003, 14 I.

Jan Paweł II, *Homilia w czasie mszy św. odprawionej w kaplicy Cudownego Obrazu*, Jasna Góra, 13 VI 1987.

Weigel G., *Rescuing „Gaudium et Spes”: The New Humanism of John Paul II*, referat wygłoszony na konferencji organizowanej przez Papieski Wydział Teologiczny Seraficum w Rzymie, 30 X 2008.

Zoll A., *Wolność sumienia i wyznania w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, [w:] *Wolność religijna sercem ludzkiej wolności. V Edycja Dni Jana Pawła II – Kraków, 4 listopada 2010 roku*, red. A. Dobrzyński, Kraków–Rzym 2011.

---

**Amb. prof. dr hab. Hanna SUCHOCKA** – polityk, radca prawny, nauczyciel akademicki, dyplomata. Wykładowca w Katedrze Prawa Konstytucyjnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a w latach 1988-1992 również na Wydziale Prawa Świeckiego i Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od 1969 r. członek Stronnictwa Demokratycznego. W latach 1980-1981 działała w NSZZ „Solidarność”, a w latach 1989-2001 sprawowała mandat posła na Sejm RP. Od 10 lipca 1992 do 28 maja 1993 r. pełniła funkcję prezesa Rady Ministrów RP rządu centrowiczowego, a następnie w latach 1997-2001 ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Od 2001 do połowy 2013 r. ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej i przy Suwerennym Wojskowym Zakonie Kawalerów Maltańskich. Członek Papieskiej Akademii Nauk Społecznych.